

Jakub Jankowski

## Rola literatury dziecięco-młodzieżowej w kształtowaniu wrażliwości morskiej na przykładzie portugalskiego leksykonu *Mar (Morze)*

*Jeśli literatura jest dobra, czytają ją  
z równym zainteresowaniem dzieci i dorośli  
(Maurice Carême)<sup>1</sup>*

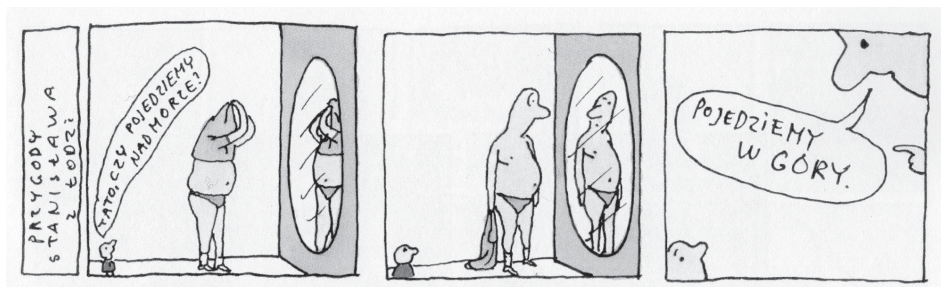
Dla Polaka „morze” oznacza przede wszystkim Bałtyk, przywołuje na myśl walkę o dostęp do morza i także patriotyczne zaślubiny z morzem. Dla Portugalczyka „mar” to synonim Oceanu Atlantyckiego, otwartej przestrzeni, którą należało poznać. Zbiornik słonej wody, nazywany w języku polskim i portugalskim odpowiednio „morze”/ „mar”, konotuje zupełnie inne obrazy, co wynika z innego doświadczenia historyczno-geograficznego obu krajów. Saussure’owskie „oznaczane”, fr. *signifié*, obraz rysujący się w reakcji na dany ciąg liter używany do opisanego tego akwenu, jest całkowicie arbitralny<sup>2</sup> i zależny od doświadczenia oraz wiedzy osób zaangażowanych w proces komunikacji. Kształtująca się w takim porządku wrażliwość morska siłą faktów musi być inna w Portugalii i Polsce. Chciałbym przyjrzeć się temu problemowi na przykładzie leksykonu *Mar* w podwójnej perspektywie. Po pierwsze, sięgając po opis wybranych morskich kulturoliów i wstępnie je klasyfikując oraz przyglądając się temu, jakim bodźcom jest poddawany umysł młodego czytelnika, do którego w pierwszej kolejności skierowano leksykon. Po drugie, istotny dla mnie będzie również fakt zaistnienia zawartości leksykonu w polskim przekładzie. Już samo to, że pewne treści portugalskie zostały przeniesione (w większości ani nie *zaadaptowane*, ani nie *udomowione*, ani nie *usunięte* z powodu zbytnej obcości) w kontekst kultury polskiej, pozwoli nam zrozumieć skalę różnic w kształtowaniu wrażliwości morskiej na podstawie pewnych wytworów kultury jako takiej. Natomiast wzięcie pod uwagę, że mamy do czynienia z konkretnym gatunkiem książkowym, z leksykonem, pozwoli nam stwierdzić, iż poprzez edukację faktograficzną można uczyć odległe kultury wzajemnej wrażliwości. Owa portugalska wrażliwość morska jest obecna w mentalności Portugalczyków na wielu poziomach niedostępnych dla Polaków. A może jednak w jakimś stopniu już tak, dzięki przekładowi, który zbliża perspektywy postrzegania rzeczywistości?

<sup>1</sup> Stwierdzenie to padło w rozmowie z Jeannine Burny, towarzyszką życia poety; cyt. za: Z. Adamczykowa, *Literatura „czwarta” – w kręgu zagadnień teoretycznych* [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2008, s. 19.

<sup>2</sup> Zob. F. de Saussure, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, tłum. M. Danielewiczowa, Warszawa 2004.

## Na fali faktów

Swego czasu Marek Raczkowski w zabawny sposób, jak to ma w zwyczaju jako satyryk, przedstawił klasyczny polski dylemat wakacyjny „w góry czy nad morze?”. W pasku komiksowym z serii *Przygody Stanisława z Łodzi* syn pyta ojca, czy pojadą na wakacje nad morze. Ojciec przygląda się swojemu okazałemu brzuchowi w lustrze, po czym stwierdza, że pojadą w góry (zob. il. 1). Takiego dylematu zdają się nie mieć portugalscy urlopowicze krajowi, dla których największą atrakcją jawi się morską plaża. Choć Portugalczycy mają z czego wybierać w tej kwestii, dane statystyczne podane w raporcie *Relatório trivago: Tendências de Verão 2016 (Raport Trivago: Letnie Wybory 2016)* wskazują, że turysta portugalski najchętniej udaje się na plażę w regionie Algarve. Wśród pierwszych pięciu nadmorskich lokalizacji w wyżej wymienionym raporcie cztery znajdują się właśnie w tej części Portugalii – odpowiednio (rozdziela je hiszpańskie Benidorm na miejscu trzecim) Albufeira, Monte Gordo, Portimão i Vilamoura<sup>3</sup>. Status popularności Algarve potwierdza się także w polskiej przestrzeni, gdzie Portugalia na billboardach istnieje głównie pod postacią reklam tego właśnie regionu oraz Madery, o czym pisze Anna Kalewska, rozważając portugalskie stereotypy obecne w Polsce<sup>4</sup>.



Il. 1. Marek Raczkowski, *Przygody Stanisława z Łodzi: Pojedziemy w góry*

Źródło: M. Raczkowski, *Historijki obrazkowe: tak się rysuje!*, Kraków 2004, s. 19

Wspomniane w poprzednim akapicie Algarve i Madera obejmują jednak zaledwie fragment portugalskiej linii brzegowej. Pisząc o leksykonie *Mar (Morze)* w kontekście przekładowym<sup>5</sup>, rozważałem pewne kwestie dystansu geograficzno-kulturowego

<sup>3</sup> *Relatório trivago: Tendências de Verão 2016*, <http://company.trivago.pt/press-release/destinos-mais-procurados-verao-2016/> [dostęp: 10.03.2017].

<sup>4</sup> Zob. A. Kalewska, *Portuguese Stereotypes in Poland, or, The Pictures in our Mind. Long away from the Perils of Life [w:] Peripheral Identities. Iberia and Eastern Europe between the Dictatorial Past and the European Present*, eds. T. Pinheiro, B. Cieszynska, J.E. Franco, Lizbona 2011, s. 83–94.

<sup>5</sup> Zob. J. Jankowski, *Doświadczyć obcego: Problemy na pełnym morzu, czyli o tłumaczeniu portugalskiego leksykonu morskigo* [w:] *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatoologii: Język przekładu i komunikacji międzykulturowej*, red. K. Kodeniec, J. Nawacka, Między Słowami – Między Światami, t. 5, s. 121–134; J. Jankowski, *Co morze może wyrzucić na brzeg? Od postulowanej strategii przekładu do efektu finalnego na przykładzie Morza* [w:] *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatoologii: Teoretyczne i praktyczne aspekty przekładu literackiego*, red. E. Kujawska-Lis, I.A. Ndiaye, Między Słowami – Między Świa-

między Portugalią i Polską. Wówczas chodziło mi o nakreślenie nieproporcjonalnego doświadczenia morskiego między oboma krajami, co miało stanowić wyjściowy problem w sytuacji przekładu międzyjęzykowego. Odwołałem się do liczb, które w prosty sposób uświadamiają nam potencjalnie istniejącą różnicę w postrzeganiu morza i jego roli między dwoma krajami, a co za tym idzie mogą się przekładać na inną morską wrażliwość. Polska linia brzegowa to 843 km<sup>6</sup>, portugalska obejmuje 1792 km (832 km to linia części kontynentalnej<sup>7</sup>, a reszta to linia wyspiarska w archipelagach Azorów i Madery)<sup>8</sup>. Liczby to jednak nie wszystko, bo równie dobrze Portugalczycy mogliby nie robić użytku ze swojego położenia geograficznego ani współcześnie (ekonomicznie i handlowo oraz turystycznie), ani historycznie. Historycznie sprawiłoby to, że 832 km linii brzegowej części kontynentalnej Portugalii nigdy nie osiągnęłoby swych obecnych prawie 1800, a przejściowo nawet więcej. Trudno ustalić jednoznacznie, jaka była długość linii brzegowej za czasów wielkich odkryć geograficznych i później, w okresie kolonialnym, gdyż granice posiadłości zamorskich Portugalii zmieniały się. Gdyby jednak przyjąć uproszczoną wersję, wliczając do linii brzegowej kraje dawniej należące do portugalskiej korony w ich obecnych kształtach, to mówimy tutaj o linii brzegowej Brazylii (7491 km), Angoli (1600 km), Mozambiku (2470 km), Gwinei Bissau (350 km), Wysp św. Tomasza i Księżęcej (261 km), Republiki Zielonego Przylądka (965 km) oraz Timoru Wschodniego (706 km), czyli łącznie o dodatkowych 13 843 km, którymi w zróżnicowanym stopniu na przestrzeni wieków Portugalczycy zarządzali. Ważne dla charakteru portugalskiej ekspansji morskiej i kolonizacji jest również to, że interior krajów kontynentalnych, do których docierali odkrywcy, był spenetrowany dosyć słabo. Szczególnie widać to w przypadku dzisiejszych terytoriów Angoli i Mozambiku. Portugalska ekspansja morska była potężnym przedsięwzięciem, realizacją snu o imperium międzykontynentalnym, ale także koniecznością, wynikającą z układu sił w Europie XV w. Tak wyjaśnia tę kwestię Wojciech Chabasiński: „Wprawdzie w nieustannych bojach przy tworzeniu niezależnego państwa hartowało się bitne wojsko królestwa, ale wobec wzrastającej siły sąsiada dalsza ekspansja w głąb półwyspu była nazbyt ryzykowna i trzeba było pomyśleć raczej o poszukiwaniu terenów uprawnych na wyspach lub jeszcze dalej. Odwracano się od Europy z przekonaniem, że na starym kontynencie, na którym toczyły się nieustanne wojny ekonomiczne lub tylko dynastyczne, niewiele da się zarobić, że przyszłości szukać trzeba za morzem. Budowano już coraz lepsze statki, coraz nowocześniejsze i szybsze, a podpatrując rozwiązania arabskie, skonstruowano zgrabną, wyposażoną w trójkątne żagle karawelę; zastąpiły one ciężkie, nieruchawe statki z ozagłowaniem zaokrąglonym

---

tami, t. 6, Olsztyn 2016, s. 55–68 oraz J. Jankowski, *Próba wieloaspektowej recepcji przekładu na przykładzie leksykonu Morze* [w:] *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatoologii. Literatura. Język. Kultura*, red. E. Kujawska-Lis, I.A. Ndiaye, Między Słowami – Między Światami, t. 8, Olsztyn 2017, s. 97–113.

<sup>6</sup> <http://www.moje-morze.pl/brzeg.html> [dostęp: 10.03.2017].

<sup>7</sup> Warto wspomnieć, że Portugalia wśród krajów europejskich uchodzi za ten, który najdłużej istnieje w niezmienionych granicach – <http://metro.gazeta.pl/metro/56,50144,20311940,1-najstarsze-granice-w-europie,,1.html> [dostęp: 16.03.2017].

<sup>8</sup> Zob. V. Poelzl, *Spokojnie to tylko Portugalia: Przewodnik po różnicach kulturowych*, tłum. U. Smerecka, Warszawa 2007, s. 8.

i kwadratowym”<sup>9</sup>. W taki właśnie sposób rozpoczęła się morska epopeja małego europejskiego kraju, która zadziwiła cały świat<sup>10</sup>. Przez kolejne stulecia była kontynuowana ze zmiennym szczęściem, ale integralność tego wielkiego portugalskiego świata (od 1822 r. już bez niepodległej Brazylii) podkreślano aż do końca Estado Novo (Nowe Państwo) w 1974 r., w którego polityce Portugalia i jej Ultramar (Terytoria Zamorskie) stanowiły jedność<sup>11</sup>. A więc nie tylko położenie kraju, ale także podjęta w XV w. polityka zagraniczna ekspansji oraz kontynuowane założenia jedności terytorialnej (w ramach utrzymywania Ultramaru) złożyły się na ogromne doświadczenie morskie, którego przejawy odnajdujemy w wielu wytworach portugalskiej kultury. Szczególnie istotne będą te, które wpływają na jednostki ludzkie w okresie silnego kształtowania się ich osobowości, a więc na dzieci i młodzież. Zobaczmy zatem, na ilu płaszczyznach jedna książka, *Morze*, bohater tego artykułu, może kształtować wrażliwość morską.

### Schodzimy pod wodę

Ilustrowany *Mar – Atividário* (2012) został napisany po portugalsku przez Ricardo Henriquesa i zilustrowany przez André Letrię, a w polskim tłumaczeniu ukazał się jako *Morze. Zadaniariusz* (2015). Jest to publikacja o charakterze popularnonaukowym, kierowana – jeśli wziąć pod uwagę katalogi wydawnictw polskiego (toruńskie TAKO) i portugalskiego (Pato Lógico) – do publiczności dziecięco-młodzieżowej. Taki profil potwierdza też nagroda, którą *Mar* otrzymał podczas Targów Książki Dziecięcej i Młodzieżowej w Bolonii w 2014 r. Przynależność do tej kategorii jest istotna z punktu widzenia moich dalszych rozważań, choć dosyć problematyczna już na poziomie niejednorodnej grupy odbiorców, która w nazwie „literatura dziecięca i młodzieżowa” się zawiera. Wspólnym mianownikiem dla obu jej członów jest niepełna dojrzałość (oczywiście odmienna dla każdej grupy), przejawiająca się w realizacji funkcji poznawczych. Kolokwialnie mówiąc, chodzi tutaj o „chłonność” młodych umysłów oraz ich ograniczone możliwości krytycznego odbioru treści. Ciekawy w tym aspekcie oraz w przypadku leksykonu, o którym piszę, jest fakt, że badacze literatury dziecięco-młodzieżowej często zwracają uwagę na to, iż literatura ta „coraz częściej przekracza granice odrębności i staje się tym samym literaturą uniwersalną, a więc bez wyraźnego adresu czytelniczego”<sup>12</sup> (staje się nawet nie tyle dwuadresowa, ale wieloadresowa) oraz na to, iż „współcześnie trudno jest określić granicę pomiędzy literaturą dla młodzieży i dla dorosłych. W okresie dojrzewania młodzi ludzie domagają się uczestniczenia w życiu na warunkach dorosłych i to, co dawniej było

<sup>9</sup> W. Chabasiński, *Vasco da Gama. Wyprawy, odkrycia, dyplomacja*, Warszawa 1997, s. 13.

<sup>10</sup> Zob. R. Crowley, *Zdobycy. Jak Portugalczycy zdobyli Ocean Indyjski i stworzyli pierwsze globalne imperium*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2016, s. 17.

<sup>11</sup> Podstawy prawne Estado Novo ukonstytuowały się ostatecznie w 1933 r., wraz z nową konstytucją oraz Ato Nacional do Trabalho (Narodowym Statusem Pracy), ale tzw. Ato Colonial (Statut Kolonialny) wprowadzono już wcześniej, w 1930 r.; Ato Colonial uznawał kolonie za terytoria zamorskie, które były rządzone według szczegółowych reguł, odrębnych od konstytucyjnych – zob. T. Wituch, *Historia Portugalii w XX wieku*, Pułtusk 2000, s. 99–100.

<sup>12</sup> Z. Adamczykowa, *Literatura „czwarta”...*, s. 18.

domeną dorosłości, coraz powszechniej staje się inherentnym elementem młodości<sup>13</sup>. Jest to w pewnym sensie powrót do sytuacji, kiedy „do literatury dziecięcej zaliczano niegdyś m.in. *Odyseję* i *Iliadę* Homera, epickie fragmenty *Biblii*, druki jarmarczne. [...] Literatura starożytnej Grecji i Rzymu nie знаła podziału na dorosłość i dziecięcość. Każdy z odbiorców wybierał sobie w ramach tych wyrafinowanych dzieł to, co chciał<sup>14</sup>. Oczywiście osobnym zagadnieniem jest to, jaką funkcję dla „niedorosłych” czytelników dane dzieła realizowały. Z całą pewnością zarówno cezura między dziećmi i młodzieżą oraz młodzieżą i dorosłymi jest w miarę płynna, gdyż rozwój fizyczny, intelektualny i tożsamościowy człowieka warunkują nie tylko cechy osobowościowe, ale również środowisko oraz kultura, w której się wychowujemy. Dlatego też wrażliwość morska inaczej będzie się manifestowała wśród Portugalczyków i Polaków, już od najmłodszych lat spędzonych w danym otoczeniu.

*Mar* można sklasyfikować jako ilustrowany leksykon wiedzy o morzu. Według *Słownika języka polskiego* leksykon to albo „słownik o charakterze encyklopedycznym”, albo „pierwotnie: uporządkowany zbiór objaśnionych wyrazów i terminów jednego języka (greckiego lub łacińskiego), dotyczących określonej dziedziny<sup>15</sup>. *Mar* to mała i wybiórcza encyklopedia, która zawiera hasła z różnych dziedzin i rejestrów – historia, geografia, literatura, kultura, turystyka, kulinaria, fauna, flora, ekologia, specjalistyczna terminologia morska – oraz ilustracje do niektórych z nich wykonane w mieszance czerni, bieli i błękitu (zob. il. 2 – projekt przykładowej strony). Jednak forma leksykonu jest w tym przypadku, co ważne z punktu widzenia dziecięco-młodzieżowego odbiorcy, wzbogacona o pewne zadania/ćwiczenia do wykonania przez czytelnika. We wstępie do *Mar* autorzy tak definiują swoje cele: „Ten zadaniariusz [zadania+abecedariusz] wyławia z morza słowa i podaje je na talerzu, abyście mogli je spokojnie smakować. Bawi się gdzieś tam nimi i ich znaczeniem, bo morze jest na wiele sposobów słone, ma wiele legend do opowiedzenia i wiele żyć do odkrycia, rybich czy też pirackich. Na morzu jest oczywiście więcej słów niż marynarzy, dlatego nasz statek nie mógł wyłowić wszystkich. Wyłynęliśmy zdani na łaskę wiatru i powróciliśmy z 206 słowami i 92 zadaniami w sieci. Dobrej zabawy<sup>16</sup>. Z powyższego wstępnego opisu wynika, że *Morze* jest publikacją dydaktyczną, która ma aktywizować czytelnika do działania. Zobaczmy, na jakich konkretnych elementach wiedzy realizują się te dwie funkcje.

Budowanie i utrwalanie wrażliwości morskiej będzie polegać na przetwarzaniu pewnych jej aspektów zgodnie z celem i funkcją miejsca kolejnego ich zaistnienia (np. w postaci drukowanej książki, w zaistniałej sytuacji przekładu na inny język itd.). W przypad-

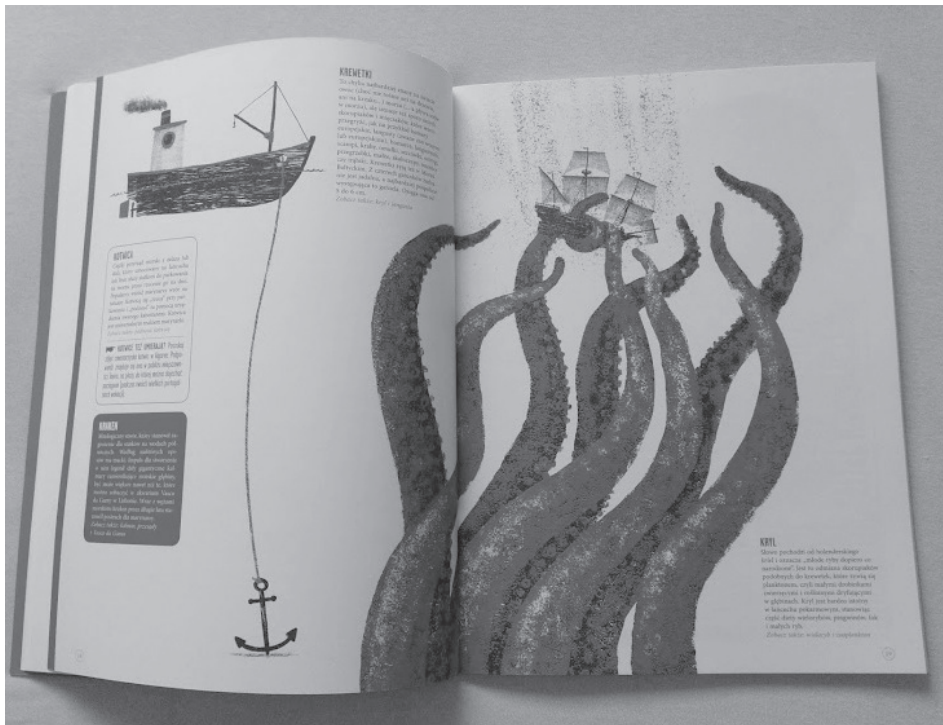
<sup>13</sup> H. Dymel-Trzebiatowska, *Translatoryka literatury dziecięcej. Analiza przekładu utworów Astrid Lindgren na język polski*, Gdańsk 2013, s. 15.

<sup>14</sup> E. Manasterska-Wiącek, *Dyfuzyja i paradyfuzyja w przekładach literatury dla dzieci*, Lublin 2015, s. 10.

<sup>15</sup> <http://sjp.pwn.pl/slovniki/leksykon.html> [dostęp: 11.03.2017].

<sup>16</sup> Fragmenty z leksykonu będę podawał zawsze w opublikowanym polskim przekładzie własnego autorstwa, bez przywoływania wersji portugalskiej, gdyż celem tego artykułu nie jest przekładoznawcza analiza porównawcza (tę można odnaleźć we wskazanych w przypisie 5 trzech artykułach – tam również znajduje się sprostowanie co do faktycznej liczby haseł i zadań w wersji polskiej, odpowiednio 203 i 80); R. Henriques (tekst), A. Letria (ilustracje), *Morze. Zadaniariusz*, tłum. J. Jankowski, Toruń 2015, s. 1.





Il. 2. Przykładowy projekt strony z leksykonu *Mar*

Źródło: <http://www.signum-temporis.pl/2016/05/ricardo-henriques-ilustracje-andre-letria-morze-zadaniariusz-tako.html> [dostęp: 16.03.2017]

ku portugalskim punktem wyjścia do rozwijania wrażliwości morskiej jest wrażliwość wrodzona o tym charakterze, związana z przynależnością do kultury tradycyjnie silnie z morzem związanej. W życiu codziennym, w edukacji szkolnej, elementy morskie są obecne w fizycznym otoczeniu portugalskich dzieci niemal na każdym kroku. To np. pomniki poświęcone zasłużonym dla spraw morskich bohaterom i sławnym żeglarzom (w zadaniariuszu wspomina się np. pomnik króla Jana I przy zadaniu do hasła MEWA: „PANIE MEWA, PANIE MEWA... JAK LECI? W Lizbonie na pomniku króla Jana I zawsze odbywa wartę jakaś mewa, przysiadając na jego głowie. Mewy czuwają przy tym pomniku, żeby oddać cześć królowi, za którego panowania zdobyto Ceutę, co uważa się za początek morskiej ekspansji portugalskiej. Będąc w Lizbonie podczas twoich wielkich portugalskich wakacji, koniecznie odwiedź króla i pozdrów go<sup>17</sup>), nazwy ulic (w zadaniariuszu znajdziemy np. przy hasle STOCZNIA takie zadanie związane z żywym śladem morskim w topografii miejskiej: „ZRÓB SOBIE SPACER HISTORYCZNY Zrób sobie spacer (oczywiście podczas twoich wielkich portugalskich wakacji) częścią nabrzeża lizbońskiego i wypatruj tabliczki Avenida da Ribeira das Naus (Aleja Nadbrzeżna Ne-

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 26.

fów), która wskazuje miejsce, gdzie budowano statki wyruszające na Wielkie Odkrycia Geograficzne<sup>18</sup>), zdobnictwo (słynny styl manueliński, czyli styl architektoniczny późnego gotyku z motywami morskimi i orientalnymi<sup>19</sup>), czy też wszechobecny kult plaży<sup>20</sup>. Dzieci do plaży przekonywać nie trzeba, ale już do sięgnięcia po książki raczej tak. A to m.in. książki pozwalają odkrywać fakty i na ich podstawie lepiej rozumieć otoczenie oraz świadomie się w nim poruszać. Z dwóch zacytowanych powyżej fragmentów hasel zadaniariusza jasno widać, że przekazywana wiedza ma iść w parze z aktywizacją czytelnika do działania. Dwie funkcje, informacyjna i aktywizująca, na ogół w zadaniariuszu splatają się ze sobą w ramach dydaktyki interaktywnej. Interaktywność będzie tutaj oznaczać zarówno sugestię weryfikacji wiedzy z otoczeniem rzeczywistym, jak i w środowisku internetowym, w postaci propozycji weryfikacji dodatkowych danych na stronach internetowych instytucji, czy też w postaci sugestii założenia bloga, który ma być w zamysle autorów odpowiednikiem prowadzonych niegdyś dzienników pokładowych: „[...] W 1500 r. Pero Vaz de Caminha stał się sławny jako kronikarz wyprawy Pedro Álvaresa Cabrala, podczas której dopłynięto do wybrzeży dzisiejszej Brazylii. Dziś zapewne po prostu założyłby blog. *Zobacz także: wielkie odkrycia geograficzne* CODZIENNE ODKRYCIA Załóż blog i opisz na nim wakacje (na przykład twoje wielkie portugalskie wakacje, na które namówiłś rodziców) tak, jakbyś odkrywał całkowicie nowy świat. «Dotarłem do Faro. Miejscowy lud ma skórę spaloną słońcem i mówi w dziwnym narzeczu...»<sup>21</sup>. Oczywiście zapiski w takim dzienniku/blogu będą się różniły zależnie od tego, czy to dziecko portugalskie czy polskie będzie dokonywało opisu. Zacytowane powyżej hasło w języku polskim dostosowano (niejako doszło tu do lokalizacji) do wymogów publikacji w Polsce. Hasło-wytrych „twoje wielkie portugalskie wakacje” jest rozwinięciem zastosowanej w wersji portugalskiej formułki „twoje wakacje” i wprowadzono je do przekładu polskiego, aby płynnie wkomponowywać w treść odległe odniesienia geograficzne. W ten sposób nie tylko dziecko i rodzice w Portugalii, ale też w Polsce, mogą zupełnie naturalnie traktować Portugalie jako cel letnich wypraw (co dzięki wielu możliwościom transportu lotniczego jest dziś w zasięgu coraz większej liczby polskich rodzin). Kontakt bezpośredni z danym otoczeniem oczywiście będzie nosił cechy nie tylko wypoczynkowe, ale również i poznawcze, które pozwolą gromadzić wiedzę i doświadczenie oraz budować choćby interesującą nas w tym artykule wrażliwość morską.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>19</sup> Rzecz jasna i odniesienia do tego elementu nie mogło zabraknąć w zadaniariuszu – znajdziemy je pod hasłem, które poświęcono królowi Manuelowi I, zob. *ibidem*, s. 24; przykładem budowli w stylu manuelińskim jest Convento de Cristo (Klasztor Chrystusowy) w Tomar ze słynnym oknem: „W tę dekorację naprawdę długo trzeba się wpatrywać, by dostrzec jej liczne szczegóły. Wokół inkrustowanych koralowcami masztów kłębią się różne motywy morskie, jak łańcuchy kotwic, liny i węzły o wyrazistych splotach czy stylizowane wodorosty [...] Okno stanowi najwspanialszy przykład rdzennie portugalskiego, niepowtarzalnego stylu manuelińskiego” (K. Kunicki, T. Ławecki, M. Patryas, *Portugalia. Cuda świata*, Warszawa 2008, s. 47).

<sup>20</sup> Oczywiście nie wszystkim Portugalczykom jest tak samo blisko do plaży – szerokość Portugalii wynosi od 130 do 225 km, zob. V. Poelzl, *Spokojnie to tylko Portugalia...*, s. 9.

<sup>21</sup> Zob. R. Henriques (tekst), A. Letria (ilustracje), *Morze...*, s. 7 (hasło DZIENNIK POKŁADOWY).

W *Morzu* autorzy postanowili zebrać potencjalnie ciekawą dla młodego (ale nie tylko!) czytelnika wiedzę morską. Wspominałem w poprzednim akapicie o tym, że morze podzielono tutaj na różne „akweny” – historia, geografia, literatura, kultura, turystyka, kulinaria, fauna, flora, ekologia, specjalistyczna terminologia morska itd. Należy w tym miejscu dodać, iż przestrzenie te w oczywisty sposób będą się ze sobą czasami łączyć. Na przykład WIELKIE ODKRYCIA GEOGRAFICZNE otrzymały w zadaniariuszu takie brzmienie: „Na początku XV w. wiele nowych odkryć naukowych i technologicznych dokonanych na polu matematyki, kartografii, astronomii i nautyki pomogło ujarzmić nowe terytoria, nieznane wcześniej Europejczykom, oraz wyznaczyć nowe szlaki handlowe. Doświadczenie i wizje wielu królów, wicekrólów i żeglarzy w większym stopniu niż armia przewyciężyły strach i pozwoliły zbudować imperium zamorskie, którego istnienie odcisnęło swój ślad na kulturze Macau, Malakki, Goa, Mozambiku, Angoli, Wysp Zielonego Przylądka, Wysp Książęcych, Gwinei Bissau, Timoru i Brazylii. Oto niektóre z historycznych wyczynów tego przedsięwzięcia i nazwiska tych, którzy ich dokonali: Henryk Żeglarz i jego bracia zdobywają Ceutę w 1415 r.; Gil Eanes opływa przylądek Bojador w 1434 r.; Bartolomeu Dias opływa przylądek Burz w 1488 r.; Król Jan II podpisuje układ w Tordesillas w 1494 r.; Vasco da Gama jako pierwszy przepływa morzem drogę do Indii, osiągając Kalkutę w 1498 r.; Pedro Álvares Cabral dopływa do wybrzeży dzisiejszej Brazylii w 1500 r.; Afonso de Albuquerque zdobywa Goa i Malakkę, odpowiednio w 1510 i 1511 r.; kronikarz Fernão Mendes Pinto dopływa do Japonii w 1543 r. Zobacz także: Albuquerque, Henryk Żeglarz i Vasco da Gama. UCZYSZ SIĘ, ODKRYWAJĄC Podczas twoich wielkich wakacji w Portugalii odwiedź koniecznie Muzeum Odkryć – Centrum Interpretacyjne Odkrycia Nowego Świata w Belmonte, gdzie na świat przyszedł Pedro Álvares Cabral. Po szczegóły udaj się na stronę <http://www.cm-belmonte.com/?q=node/10>”<sup>22</sup>. Zebrana w tym hasle wiedza to połączenie faktów historycznych i geograficznych z zasygnalizowaniem oddziaływania kulturotwórczego odkryć (hasło główne) oraz turystycznych (zadanie). Zacytowany opis jest zatem bardzo złożony z punktu widzenia pełnionych funkcji. Rozbierzmy je na czynniki pierwsze.

We wstępie do książki *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)* czytamy, że „Kurczą się także i zanikają odmiany prozy, kiedyś znacząco obecne w literaturze dla niedorosłego czytelnika. Nikt dziś już nie pisze powieści historycznych, które w dodatku zupełnie wypadły z obiegu czytelniczego [...] Proza biograficzna, tak kiedyś wysoko ceniona przez wychowawców, ale i czytelników, także odeszła do przeszłości. Nie ma również ani powieści podróżniczo-przygodowych dla młodzieży [...], ani przyrodniczych”<sup>23</sup>. Oczywiście *Morze* przynależy raczej do literatury faktu (bardzo szczególnie jednak napisanej, o czym za chwilę i na innym przykładzie), a nie do prozy jako takiej, ale w jego ramach „niedorośli czytelnik” otrzymuje wszystko to, co jak twierdzi autorka wstępu, z literatury do niego skierowanej znikło w czystych formach gatunkowych (w omawianym hasle brakuje w zasadzie tylko pierwiastka przyrodniczego, ale odnajdziemy go bez problemu w innych hasłach i zadaniach). Oczywiście w interesującym nas

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>23</sup> K. Heska-Kwaśniewicz, *Wstęp [w:] Literatura dla dzieci i młodzieży...*, s. 9.



przypadku wiedza jest bardzo wybiórcza i hasłowa, ale zgadza się to z intencją publikacji. Po pierwsze, hasło napomina tylko o wielkich portugalskich odkrywca (elementy historyczno-biograficzne) oraz ziemiach przez nich odkrytych (wiedza geograficzna oraz wpływ kulturowy), zachęcając tym samym czytelnika do dalszych odkryć na własną rękę. Zmysłność takiego posunięcia w ramach hasła o odkryciach być może na poziomie świadomego zrozumienia ucieka czytelnikowi „niedoroślemu”, ale i tak eliptyczna konstrukcja angażuje go w rozszerzanie swojego procesu poznawczego. Po drugie, hasło jest celowo krótkie, aby do dużej liczby faktów i nazw nie dodawać zbyt wiele zbędnego tekstu, który u „niedorośłego” czytelnika mógłby wywołać znużenie. Zresztą cała konstrukcja leksykonu zmierza ku temu, aby łagodzić potencjalny nadmiar faktów różnymi środkami konstruującymi dyskurs oraz tworzącymi taką, a nie inną strukturę. Lapidarność haseł jest realizacją jednej z takich technik. Inne to humor (o którym w aspekcie językowym napiszę, jak już wspominałem, osobno) oraz tworzenie wewnętrzno-zewnętrznej siatki odniesień.

Siatka wewnętrzna to odsyłanie do uszczegółowionych haseł w innym miejscu leksykonu („zobacz także”, które w tym przypadku odsyła do spełniających biograficzną funkcję wpisów o sławnych odkrywca). Siatka zewnętrzna to „UCZYSZ SIĘ, ODKRYWAJĄC”, gdzie pada sugestia atrakcyjnych wycieczek, które aktywizując czytelnika, jednocześnie pokazują mu, że to, o czym czyta, to nie tylko suche fakty, ale realnie istniejąca gdzieś w przestrzeni wiedza (co sygnalizowałem już we wcześniejszym akapicie, kiedy pisałem o interaktywności). Podobnie funkcję aktywizującą czytelnika, i niepozwalającą mu się znużyć potencjalnym nadmiarem faktografii, pełnią specjalne wkładki z zadaniami do wykonania. Do tych wkładek odsyłają właśnie umieszczone pod danym hasłem odnośniki/sugestie, które czasami same dodatkowo wskazują pewne działania, niezależnie od specjalnych stron z zadaniami. Aktywizacja czytelnika spełnia funkcję poznawczą i pobudzającą, co, jak już wspominałem, ma zapobiegać znużeniu, a co stoi w zgodzie z funkcjami literatury dziecięco-młodzieżowej: „Poetka [I. Tuwim] podkreśla bezwzględność, spostrzegawczość, krytyczne spojrzenie tego niełatwego czytelnika. Jest on jak widz teatralny, który musi być przez cały czas trwania przedstawienia teatralnego trzymany w napięciu. «Broń Boże, aby ziewnął! Nie obejrzelśmy się, a straciliśmy nie tylko czytelnika, ale i przyjaciela»”<sup>24</sup>.

Wszelkie bezpośrednie zwroty do odbiorcy w postaci sugerowanych mu czynności dodatkowych, wzbogacających lekturę i proces poznawczy, mają znaczący wpływ na rozwój „niedorośłego” czytelnika (Adamczykowa, na której ustalenia powołujemy się w tym akapicie, przytacza w takim duchu zdanie psychologów i pedagogów, takich jak Norman Leslie Munn, Stefan Szuman, Jean Piaget czy Jan Paweł Władysław Dawid). Zasada aktywizacji w procesie dydaktycznym obejmuje takie rodzaje aktywności jak sensomotoryczna (ujawniająca się w działaniu), emocjonalna (związana z motywacjami i przeżywaniem), werbalna (dotycząca ekspresji słownej), intelektualna (angażująca różne typy myślenia i obejmującą transformację wiedzy) i recepcyjna (nastawiona na przyjmowanie wiedzy, czyli odbiór). Dobrze skonstruowana książka dla „niedorośłego” czytelnika, będąca two-

<sup>24</sup> E. Manasterska-Więcek, *Dyfuzja i paradyfuzja...*, s. 24.

rem synkretycznym i intersemiotycznym, wyzwała wszystkie powyżej wymienione typy aktywności, co wpływa na rozwój emocjonalny i budowanie pewnej wrażliwości. Dzieje się tak, gdyż dziecko traktuje książkę jako dzieło otwarte (w pewnym sensie zapewne zbliżone w funkcji do dzieła, które miał na myśli Umberto Eco<sup>25</sup>) i podejmuje z nią twórczą grę, która może być prowokowana przez samych twórców. Aktywność dziecka realizuje się w sferze rozwoju i ma służyć budowaniu siebie. W ramach całego wachlarza różnych aktywności może dochodzić np. do przenoszenia emocji lekturowych na życie realne (tutaj Adamczykowa wskazuje np. zachowania ekologiczne), czy też do działań twórczych<sup>26</sup>.

Jak ma się zawartość aktywizująca zadaniariusza do opisu teoretycznego, który zbudowała Adamczykowa? Zerknijmy na poniższe zestawienie, które łączy wymienione w poprzednim akapicie rodzaje aktywności w procesie dydaktycznym z konkretnymi przykładami z leksykonu:

Rodzaj aktywności (teoretycznie)	Rodzaj aktywności (praktycznie) <sup>27</sup>
sensomotoryczna (ujawniająca się w działaniu)	KOTWICE TEŻ UMIERAJĄ? Poszukaj zdjęć cmentarzyska kotwic w Algarve. Podpowiedź: znajduje się ono w pobliżu miejscowości Tavira, na plaży, do której można dojechać pociągiem (podczas twoich wielkich portugalskich wakacji) (s. 18). <i>Realizowana przez wszystkie zadania (także ze specjalnych „wkładek”).</i>
emocjonalna (związana z motywacjami i przeżywaniem)	POZNAJ PRZYJACIELA Poproś rodziców, wujków i ciotki, kuzynów, dziadków, przyjaciół, sąsiadów i wszystkich, którzy zamieszkują twój habitat, żeby sprezentowali ci akwarium, abyś mógł zająć się rybami. Akwarium będzie habitatem twoich nowych przyjaciół z łuskami (s. 12).
werbalna (dotycząca ekspresji słownej)	ZŁUDNA ODLEGŁOŚĆ Przez tydzień używaj w rozmowach zamiast znanego wszystkim systemu metrycznego języka wilków morskich: „Babciu, obiecuję, że nie oddalę się na więcej niż na pół mili morskiej!” (s. 13).
intelektualna (angażująca różne typy myślenia i obejmującą transformację wiedzy)	GRA W BIORÓŻNORODNOŚĆ Pamiętasz definicję bioróżnorodności? Mówiła o bytach, które żyją na naszej planecie, zagrożonych gatunkach, zrównoważonym rybołówstwie... Nie? A zatem musisz potrenować swoją pamięć. Ta gra doskonale się do tego nadaje (s. 17).
receptyjna (nastawiona na przyjmowanie wiedzy, czyli odbiór)	<i>Realizowana poprzez przynależność rodzajową omawianej pozycji (wiedza encyklopedyczna).</i>

<sup>25</sup> Zob. U. Eco, *Dzieło otwarte*, tłum. L. Eustachiewicz, J. Gałuszka, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, K. Żaboklicki, Warszawa 2008.

<sup>26</sup> Zob. Z. Adamczykowa, *Literatura „czwarta”...*, s. 25–27.

<sup>27</sup> Wszystkie zacytowane hasła pochodzą z leksykonu; w nawiasie podano odpowiednie strony.

Jak się okazuje, w zadaniariuszu odnajdujemy realizację każdej z aktywności (dla potrzeb przeprowadzenia tego porównania przypisałem jedną aktywność do jednego wzoru, choć oczywiste jest, że wymienione przykłady realizują niekiedy kilka funkcji jednocześnie), a więc należy uznać, iż leksykon *Morze* stanowi odpowiednio skonstruowaną pozycję dla „niedorosłego” czytelnika, a zatem wpływającą na kształtowanie się jego wrażliwości, tutaj ukierunkowanej na pierwiastek morski. Dzieje się tak dlatego, że oprócz wiedzy encyklopedycznej, na której się opiera, zakłada jej twórcze wykorzystanie w proponowanych zadaniach. Popularna dziś postawa ekologiczna zostaje przywołana choćby poprzez utrwalenie zawartości hasła BIORÓŻNORODNOŚĆ za pomocą uczy-nienia wiedzy elementem gry.

Nakreślając na samym początku kontekst portugalskiego doświadczenia morskiego, wspomniałem o zamorskich terytoriach Portugalii, które w historii funkcjonowały pod nazwą Ultramar, czyli Zamorze. Hasło to po polsku przyjęło następujące brzmienie: „ZAMORZE (ULTRAMAR) Terytorium zamorskie, «zamorze», czyli teren za morzem, tak jak «zagórze» oznacza teren za górami. W czasach, kiedy Portugalia posiadała kolonie (lub też prowincje zamorskie), mówiło się tak o całym terytorium oddalonym od metropolii, Lizbony. Zamorze portugalskie powstało w wyniku wielkich odkryć geograficznych i było podzielone na pięć kontynentów. Imperium kolonialne Portugalii było najtrwałszym tego typu w nowoczesnej Europie i istniało bez mała sześć stuleci. Pomiędzy rokiem 1961 a 1974 toczyła się wojna kolonialna w Angoli, Mozambiku i Gwinei Bissau przeciwko Portugalii, znana jako «wojna na terytoriach zamorskich»<sup>28</sup>. Brzmienie tego hasła jest znakomitym przykładem zobiektywizowanej edukacji historycznej, dostosowanej do „niedorosłego” odbiorcy. Nie wspomina się tutaj ani o problematycznym wymiarze systemu kolonialnego (z konsekwencjami trwającymi do dziś), ani o dramacie wojny kolonialnej. Sygnalizuje się sam fakt, który na dalszym etapie rozwoju emocjonalnego zapewne zostanie krytycznie uzupełniony przez odbiorcę. W tym miejscu natomiast hasło otrzymuje brzmienie neutralne, co odzwierciedla założenie uwrażliwienia czytelnika na kwestie morskie w wymiarze nie zawsze pozytywnym, ale też nieepatującym nadmiarem tzw. wiedzy zbyt trudnej jak na pewien wiek.

W książce dotyczącej Portugalii nie mogło zabraknąć oczywiście fado, które zostało związane z losem morskim: „Fado, czyli dosłownie los. Portugalska dusza tęskni z powodu niewiast oplakujących życie swoich mężów na morzu, a u jej stóp spoczywa piasek. Wałęsa się w poszukiwaniu miłostek na nabrzeżu, w zaułkach, tawernach o złej sławie. Jest nieskalana (czysta), bo wywodzi się z biednych dzielnic – Alfamy, Mourarii, Bairro Alto i Madragoy – w których dorastała. W duszy portugalskiej gra fado, tak tragiczne, jak bywają morskie dramaty”<sup>29</sup>. Hasło to wzbogacono o tekst sławnej piosenki *Fado Português* (*Fado portugalskie / Los portugalski*) (słowa: J. Régio, muzyka: A. Oulman), którą wykonywała m.in. Amália Rodrigues, największa fadystka wszechczasów<sup>30</sup>. Takie

<sup>28</sup> R. Henriques (tekst), A. Letria (ilustracje), *Morze...*, s. 55.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>30</sup> Zob. V. Pavão dos Santos, *Amália Rodrigues. Najśłynniejsza śpiewaczka fado*, tłum. G. Jadwyszczak, Warszawa 2009.

poetycko-muzyczne skomponowanie lakonicznego hasła pozwala ledwie zasygnalizować to, co gra w portugalskiej duszy. Fado często, nawet dziś, wymienia się jednym tchem z piłką nożną i Fátimą jako komponent tzw. „trzech F” (*Fado, Fátima e Futebol*), które rzekomo najlepiej charakteryzują Portugalię. Jest w tym sporo prawdy, ale i uproszczeń, bardzo stereotypowo przedstawiających Portugalczyków. Nie ulega wątpliwości, że hasło to jest kontestowane w całości z powodu wpisywania go w ogół ideologicznej propagandy Nowego Państwa (wspomnianego reżimu autorytarnego Estado Novo)<sup>31</sup>. Osobno jednak każdy z elementów cieszy się ogromną, raczej niekwestionowaną popularnością. Pisząc o przekładzie *Mar*, stwierdziłem, iż „szczególnie ważny w kontekście tworzenia komunikacji między kulturami będzie przekład tekstu pieśni fado, czyli melancholijnego gatunku muzycznego typowego dla Portugalii, wpisanego przez UNESCO na listę światowego dziedzictwa w 2011 roku”<sup>32</sup>. Gatunek ten w Polsce jest stosunkowo dobrze znany (np. dzięki częstym koncertom sławnej współczesnej przedstawicielki tej odmiany muzyki, Marizy, czy cytowanym przeze mnie dwóm książkom – zob. przypisy 30 i 31) i poprzez zawartą w nim emocjonalność znakomicie pokazuje portugalską wrażliwość.

Równie emocjonalnie oddziaływać na czytelników będzie umieszczenie w leksykonie fragmentów poezji, które utrwaliły pewien intensywny obraz morza portugalskiego. Najlepszym tego przykładem jest wiersz Fernando Pessoa *Mar Português* (pod wierszem znajdujemy jeszcze dopisek o pochodzeniu wiersza z *Przesłania* oraz krótką informację o panegirycznym charakterze tego zbioru), który wypełnia prawie całe hasło PESSOA w leksykonie:

*Morze portugalskie*

O słone morze, ile z twej soli  
To łzy Portugalii!  
Aby przemierzyć Ciebie,  
ileż matek płakało,  
Iluż synów daremnie błagało!  
Ileż niewiast pozostało we dworze,  
Abyś było nasze, o morze!

Czy warto było?  
Wszystko warto,  
Jeśli człowiek ma duszę otwartą.  
Kto chce Bojador przemierzyć,  
Musi z bólem się zmierzyć.

Bóg niebezpieczeństwem i  
otchłanią morze nazaczył,  
Ale człowiek w lustrze wody  
niebo zobaczył<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Zob. R.V. Nery, *Historia Fado*, tłum. G. Jadwiszczak, Zakrzewo 2015, s. 327–332.

<sup>32</sup> J. Jankowski, *Doświadczyć obcego...*, s. 130.

<sup>33</sup> R. Henriques (tekst), A. Letria (ilustracje), *Morze...*, s. 35.

Ten stosunkowo prosty wiersz streszcza wielki wysiłek morskich odkryć i ogromne poświęcenie, którym Portugalczycy zadziwili cały świat (co sygnalizowałem na początku artykułu), ale także pokazuje wymiar tragiczny morskiej epepei. Odpowiedź (na pytanie otwierające drugą zwrotkę) – „Wszystko warto, / Jeśli człowiek ma duszę otwartą” – znakomicie oddaje ukształtowany przez historyczne przeciwności charakter Portugalczyków i uzmysławia czytelnikowi pewną cechę, która jako jedna z wielu uformowała naród. Poetycki wymiar zaistnienia takiego stwierdzenia intensyfikuje jego odbiór i tworzy niemal romantyczną wizję odkrywców. Poetyckie środki tego typu uzmysławiają czytelnikom, że morskość przenika wiele różnych sfer kultury portugalskiej.

Powyżej zaprezentowałem przykłady zastosowania rejestrów faktograficznego i poetyckiego, spotykane w leksykonie także w wielu innych hasłach. Nadrzędnym jednak rejestrem dla skomponowania hasel tej publikacji jest rejestr humorystyczny, który sprawia, że publikację dydaktyczno-informacyjną czyta się niemal jak prozę. Tak jak dydaktyzm zostaje przemycony poprzez angażowanie różnych aktywności (co pokazałem w zestawieniu tabelkowym), tak humor sprawia, że wiedza staje się w wymiarze ogólnym bardziej przystępna. Technika owej przystępności zastosowana przez autorów przypomina poniekąd rewolucję, która dokonała się na polu reportażu za sprawą szkoły tzw. nowego dziennikarstwa (*new journalism*). Reportaże z tego nurtu realizują funkcję *reads like a novel / page turning novels* (czyta się jak powieść / samoczytające się powieści). Aby zapewnić jej realizację, sceny pisze się z dbałością o zatopienie w nich przykuwających uwagę postaci oraz wytwarzanie narastającego napięcia (jak do powieściowego punktu kulminacyjnego). Prawdę buduje się na emocjach, co autorzy osiągają, łącząc techniki fabularne z dokładnymi obserwacjami dziennikarskimi. Subiektywność przekazu sprawia, że recepcja tak zbudowanej narracji jest dla czytelnika bardziej dostępna i łatwiejsza – czytany tekst jest bardziej *reader-friendly*. Linia między faktami i fikcją zostaje zaburzona, prawda i fakty stają się elementami fabuły, a wszystko po to, żeby czytać dany reportaż jak historię, w której autor ma zaznaczyć swoją obecność. W leksykonie oczywiście nie może być mowy o zonglowaniu prawdą, gdyż ma to być źródło wiedzy. Jednak naddany hasłom rejestr humorystyczny, a także stworzenie siatki wewnętrznych i zewnętrznych odniesień oraz aktywizacja czytelnika powodują, że odbiorca zostaje wciągnięty w konstruowanie tej morskiej opowieści. Czyta ją niemal jak powieść i wchłania przy tej rozrywce wiedzę. Częściowo rejestr humorystyczny ujawniliśmy w przytaczanych do tej pory hasłach, ale dodajmy jeszcze jedno, już prawie na zakończenie tej sekcji artykułu, które prezentuje typowo portugalskie poczucie humoru: „WCIĄGAĆ Kiedy statek wciąga flagę na maszt, znaczy to, że wyrusza w rejs. Żeby wyruszyć w rejs, dawniej trzeba było złapać wiatr w żagle, dziś czasami wystarczy puścić turbiny w ruch. Flaga wciągnięta na maszt mogła powiewać w różnych kierunkach. Na morzu marynarze sprawdzali kierunek wiatru na różne sposoby. Czasami dochodziło do dość kłopotliwych sytuacji, kiedy nieuważny marynarz chciał się wysikać pod wiatr. Choć stara mądrość żeglarska mówi, że sikanie z wiatrem wcale nie jest pójściem na łatwiznę<sup>34</sup>. Mamy tu poczucie humoru dosyć bezpośrednie i czasami nieociosane. Według przywoływanej już przeze mnie w tym

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 50.



artykule Adamczykowej komizm i humor tekstów przeznaczonych dla dzieci i młodzieży to cechy immanentne tej literatury. Według autorki: „Komizm jako kategoria estetyczna operuje wieloma środkami ekspresji i chwytami językowymi. Najbardziej elementarne to żart, humor i dowcip, które wyrażają pogodny filozoficzny stosunek do świata”<sup>35</sup>. Humor w leksykonie z jednej strony będzie więc łagodził pewne trudne tematy (tragiczny wymiar epopei morskiej, którego przytaczania autorzy nie pomijają), a z drugiej będzie służył przekazaniu pewnej ogólnej wizji morskiej i podejścia do zagadnienia z filozoficzną ciekawością oraz humorystycznym dystansem. Taka wzbudzona wrażliwość morska daje nadzieję na to, że czytelnicy wychowani na leksykonie będą się charakteryzować zdrowym podejściem do kwestii z nim związanych (np. ekologicznych).

### Wrażliwość przetłumaczona

Wszystkie przykłady haseł, które do tej pory przywołałem w swoim wywodzie, ze względów praktycznych podawałem w istniejącym przekładzie polskim. Jednak w oczywisty sposób nie może nam zniknąć z horyzontu fakt, że leksykon, o którym mowa, buduje wrażliwość morską zarówno wśród czytelników portugalskich, jak i polskich. Ponieważ zawiera on wiele haseł nacechowanych kulturowo, to taki punkt wyjścia będzie zdecydowanie faworyzował publiczność portugalską. Faktografia kulturowo nacechowana przekazana przez leksykon portugalskiemu odbiorcy dziecięco-młodzieżowemu częściowo będzie mu znana, a zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa należy stwierdzić, że nie otrzyma on na pewno nadmiaru informacji. Wiedza morska ogólna to platforma porozumienia między odbiorcami polskim i portugalskim.

Leksykon po portugalsku to tzw. tłumaczenie wewnątrzjęzykowe (w rozumieniu Jakobsona<sup>36</sup>), które tutaj polega na dostosowaniu tekstu do poziomu odbiorcy. Hasła oryginalne są względem definicji naukowych czy wpisów encyklopedycznych uproszczone i zobiektywizowane. Dodatkowo, aby realizować dewizę „bawić – uczyć”, uhumorystyzowano je oraz dodano do struktury leksykonu aktywizujące czytelnika zadania.

Leksykon po polsku zachowuje podstawowe funkcje gatunkowe i rodzajowe, ale jest przy tym jakobsonowskim tłumaczeniem międzyjęzykowym, czyli właściwym<sup>37</sup>. Przy silnym nacechowaniu kulturowym tekstu wyjściowego siłą rzeczy doszło w przekładzie polskim do strat. Wewnątrzhasłowe straty były przez mnie, tłumacza, skrupulatnie zaznaczone i zostały zrekompensowane w innych hasłach (dotyczyło to głównie gier językowych). Z przekładu znikły trzy hasła oryginalne, które wydawały się w momencie przekładu zbyt obce i enigmatyczne dla polskiego odbiorcy. Mimo początkowych planów wydawca nie zdecydował się na dopisanie osobnych haseł nacechowanych polskokulturowo, ale zaakceptował pewne „polskie” dodatki wewnątrzhasłowe, które pojawiły się w funkcji wyjaśniającej – były dodane, aby skonfrontować oryginalny element z jego polskim od-

<sup>35</sup> Z. Adamczykowa, *Literatura „czwarta”...*, s. 35.

<sup>36</sup> Zob. R. Jakobson, *O językoznawczych aspektach przekładu*, tłum. L. Pszczołowska [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009, s. 44.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

powiednikiem. Szczegółowo o przyjętej dla tego tłumaczenia strategii i zastosowanych procedurach przekładowych piszę w artykułach wskazanych w przypisie 5.

Dobrze ów przyjęty plan działania tłumaczeniowego streszcza to, co w odniesieniu do teorii przekładu publikacji dla dzieci pisze Otto Klingberg w *Children's Fiction in the Hands of the Translators*, a co Dymel-Trzebiatowska streszcza tak: „[...] Klingberg stwierdza, że adaptacja kontekstu kulturowego powinna być ograniczona do minimum – może mieć miejsce wyłącznie w przypadkach, gdy jest to bezwzględnie konieczne. Opinia ta wiąże się z jego poglądami na przekład książki dziecięcej jako zjawisko, które winno służyć poszerzaniu horyzontów, uczeniu odmienności, zaznajamianiu z tym, co obce”<sup>38</sup>. Dzięki temu, że w tym artykule zdecydowałem się zaznaczyć podwójną perspektywę oddziaływania leksykonu, możemy wyobrazić sobie skalę trudności zadania zbudowania wrażliwości morskiej w dwóch odmiennych kulturach. Portugalczyk już na starcie ma nad Polakiem pewną przewagę. Być może idealistyczne i naiwne jest myślenie, że jedna przetłumaczona książka może coś w tym względzie zmienić, ale pamiętajmy, iż jest ona skierowana do chłonnego umysłu młodego czytelnika. A ponieważ to głównie rodzice decydują, co czytają ich dzieci, miejmy nadzieję, że *Morze* znajdzie sobie dobre miejsce wśród książek dla dzieci mądrych rodziców.

## Konkluzje

Według Zofii Adamczykowej ważne jest to, jak dydaktyczność literatury dla dzieci funkcjonuje w danym tekście oraz to, jaki jest rozkład nacisku między kategoriami dydaktyzmu i arcyzmu w danej pozycji<sup>39</sup>. W *Morzu* charakter dydaktyczny jest oczywisty dzięki przyjętej formie leksykonu, a arcyzm tej publikacji ma związek nie tylko z walorami literackimi haseł (pomysłowy humor, różnorodność rejestrów) i z obecnością ilustracji, ale także z „artyzmem prowokowanym”, czyli tym, co aktywizuje do działań twórczych odbiorcę. Dzięki temu to, co przynależne dydaktyce, zostaje twórczo zastosowane i przetworzone w grach i zabawach. Stąd też sami autorzy wolą nazywać swoją publikację „zadaniariuszem”. Poprzez bezpośrednie doświadczenie realności tego, co napisane, dochodzi do niezwykle ważnej internalizacji przeżyć (odbywającej się na ogół poprzez umieszczenie w utworach fabularnych dla dzieci bohatera-rówieśnika), która przekłada się na kształtowanie osobowości. W przypadku *Morza* ta osobowość będzie nacechowana wrażliwością na aspekty związane z wodą i jej przebogatym życiem i historią.

„Na fladze Portugalii znajduje się wszystko, co najbardziej charakterystyczne dla tego kraju: odkrycia geograficzne, piękne zamki, nadzieja i odwaga mieszkańców. Centralny punkt godła stanowi sfera armilarna, czyli dawny przyrząd nawigacyjny. Symbolizuje on wielkie odkrycia geograficzne żeglarzy. Portugalia jest nierozzerwalnie związana z Atlantykiem. Bliskość oceanu ma decydujący wpływ na dietę. Niemal nad każdą uliczką unosi się dym z grilla, na którym przypiekają się duże, soczyste sardynki. Trudno też wyobrazić sobie choćby tydzień bez dorsza w domowym menu. Ocean przynosi również olbrzymie

<sup>38</sup> H. Dymel-Trzebiatowska, *Translatoryka literatury dziecięcej...*, s. 27.

<sup>39</sup> Zob. Z. Adamczykowa, *Literatura „czwarta”...*, s. 16.

wpływy finansowe z turystyki. Każdego roku tysiące ludzi ciągną z kocami i leżakami zwłaszcza do regionu Algarve, by wygodnie rozłożyć się na złocistym, gorącym piasku. Plaże są kameralne, poprzedzielane klifami<sup>40</sup>. Te słowa z przewodnika po Portugalii w sposób zwięzły streszczają morskość Portugalii, z którą jej mieszkańcy mają nieustanny kontakt od najmłodszych lat. Szczegółowy opis wskazanych w cytacie elementów znajdziemy w zadaniariuszu *Mar*, który wszystkie te kwestie opisuje i stara się objaśnić. Adamczykowa stwierdza, że „dobra książka objaśnia młodemu człowiekowi świat, jego tajemnice i zagadki, jest przewodnikiem po nieznanym, oswaja przedmioty, zjawiska, faunę i florę, uczy człowieczeństwa, odsłania piękno i wartości, a wszystko to czyni, dotykając wewnętrznych strun emocji i uczuć młodego odbiorcy<sup>41</sup>. Edyta Manasterska-Wiącek niejako dodaje do tego, że „«Tam, gdzie nie ma dzieci, brakuje nieba». Myśl Algernona Charlesa Swinburne’a, w której niebo występuje jako symbol czystości i świętości, z jednej strony pokazuje dziecko jako szczególnie ważną istotę na ziemi, z drugiej – prezentuje je jako istotne ogniwo scalające różne kultury. Wszystkie te niedorośle istnienia łączy bowiem – metaforycznie – jedno niebo. To niedosłowne ujęcie pozwala jednak spojrzeć głębiej na naturę dziecka – początkowo niezależną od kultury, w jakiej funkcjonuje, z czasem wszakże kształtowaną przez nią i istniejący w niej system wartości<sup>42</sup>. Jeśli faktycznie jest tak, że książka odciska się dogłębnie na sferze emocjonalnej dziecka, to w przypadku *Morza* możemy stwierdzić, iż wewnętrzne doświadczenia jego małych odkrywców łączy nie niebo, ale właśnie morze, które zaprezentowane w uniwersalnych i kulturowych aspektach kształtuje specyficzną wrażliwość wobec świata.

Słowa kluczowe: morze, Portugalia, studia nad przekładem, recepcja, odbiór

### **The Role of Children's and Youth Literature in Shaping the Marine Sensitivity on the Example of the Portuguese Lexicon *Mar* (*Sea*)**

This article shows the potential of the *Morze/Mar* lexicon towards forming readers' young minds. Its main feature is to educate in sea related knowledge through activating the potential to create and to explore. Building the sea sensibility by engaging readers in the process of active reading takes place in two different cultural ambients. My intention is to show how this sensibility could be formed in both. To prove my point, I will study the lexicon form itself and its functions relating them to theoretical approach on children literature functions.

<sup>40</sup> K. Kunicki, T. Ławecki, M. Patryas, *Portugalia...*, s. 4.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>42</sup> E. Manasterska-Wiącek, *Dyfuzja i paradyfuzja...*, s. 23.